

ŻYCIE WARSZAWY

Rok X. Nr 169 (3033)

PIĄTEK, 17 LIPCA 1953 ROKU

CENA 20 gr

DZIŚ W NUMERZE:

Na str. 2
DEKLARACJA RZĄDU NRD

OSWIADCZENIE DELEGATA RADZIECKIEGO W GENEWIE

Na str. 3
NASZA ODPOWIEDZ

Przygotowania do Lipcowego Święta PROGRAM OBCHODU W WARSZAWIE

Uroczystość na Starym Mieście — detilada Młodzieży

W całym kraju trwają przygotowania do obchodu Święta 22 Lipca, dziewięćdziesiąt lat Manifestu PKWN, pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. We wszystkich miastach wojewódzkich, powiatowych, w miasteczkach, gminach i w zakładach pracy utworzone zostały komitety przygotowań obchodu Święta 22 Lipca.

W przededniu Święta Odrodzenia odbędzie się uroczyste otwarte sesje rad narodowych, na których podsumowany będzie ogromny dorobek społeczno-polityczny, gospodarczy i kulturalny dziewięciu lat pracy i walki o Polskę sprawiedliwej społecznie.

Komitety obywatelskie przygotowują na dzień 22 Lipca liczne wystawy, zabawy ludowe, festyny, imprezy artystyczne i pokazy sportowe.

Warszawa weszła już w okres ostatnich przygotowań do zbliżającego się Święta 22 Lipca, a zarazem pierwszej rocznicy uchwalenia Kon-

stytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zyjąca działalność rozwija Komitet Przygotowań do Obchodu Święta 22 Lipca w Stolicy. W skład Komitetu, któremu przewodniczy Jerzy Albrecht — przewodniczący Prezydium St. R.N. weszli W. Fedorowicz — sekretarz Prezydium St. R.N., St. Woźniak — przewodniczący WRZZ, Z. Sech — przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP, L. Olszewska — sekretarz Zarz.

warszawskiego Ligi Kobiet, T. Danilowicz — kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR, W. Kulczyńska — przewod. Stoł. Komitetu Frontu Narodowego, R. Hoffman — z-ca przewod. Stoł. Komitetu Obronców Pokoju, poseł St. Kaliszewski — prezes Komit. Wojew. SD, W. Chabura — prezes Komit. Wojew. ZSL, M. Mazur — prezes Stoł. Komitetu Odbudowy Warszawy, E. Szelbowski — inż. architekt, W. Szymorski — murarz — przed. pracy, B. Krawski — brzdądzista ciesielski, przed. pracy, I. Zarzemska — naucz. St. R.N., M. Pawłowska — naucz. dyr. szkoły ogóln. kształc. TPD, T. Rojski — przewod. Prezydium DRN Stare Miasto, M. Wyrzykowski — aktor.

W dniu Święta Lipcowego odbędzie się na Starym Mieście uroczystość przekazania mieszkańcom Stolicy przez załogi budowlane pierwszej części Traktu Starej Warszawy.

Młodzież robotnicza, sportowcy oraz dzieci szkolne przygotowują się do defilady, która 22 Lipca przejdzie ulicami Stolicy. Przystąpiono już do dekorowania trasy pochodu.

22 Lipca będzie dla mieszkańców Stolicy tak jak i dla mieszkańców całego kraju również dniem zabaw ludowych i imprez artystycznych. Patronat nad poszczególnymi imprezami objęły załogi fabryk i przedsiębiorstw. M. in. Zakłady im. Gen. Świerczewskiego organizują wielką zabawę ludową na trasie W-Z. Mieszkańcy Jelonek bawić się będą na zabawie ludowej przygotowanej przez załogę Gazowni Warszawskiej, a zespoły artystyczne Zakładów im. Rutkowskiego wystąpią w dniu 22 Lipca w Parku Sowińskiego na Woli.

Uroczystości przygotowują się do obchodu Święta 22 Lipca mieszkańcy woj. stalinogrodzkiego.

Przygotowaniami kieruje wojewódzki Komitet Obchodu Święta, w skład którego wchodzi m. in. aktywiści Frontu Narodowego, wybitni naukowcy i artyści, przodujący robotnicy ze Sz. Blautem, górnikami kop. „Niwka”, Cz. Ruszerem — wielokrotnym przodownikiem pracy kop. „Zabrze-Wschód”, przodującą chłopką ze spółdzielni produkcyjnej Mokre J. Sadowską i malorolnym chłopem z cieszyńskiego T. Bizoniem na czele.

W zakładach pracy, kopalniach i hutach powołano w tym celu komitety i sekcje.

Wzmoczone tempo pracy w dniach poprzedzających Święto Odrodzenia umożliwi oddanie do użytku w dniu 22 Lipca i w dniach poprzedzających wielu nowych obiektów społecznych, urządzeń komunalnych, budynków mieszkalnych itp. M. in. w Stalino-

grodzie zostanie oddana do użytku wielka hala parkowa, przystosowana do organizowania masowych imprez, mogąca pomieścić 4000 osób.

W Zabrzu przewidziane są m. in. spotkania ludności z żołnierzami Wojska Polskiego oraz zastępami działaczami ruchu rewolucyjnego, poświęcone tradycjom walk ludu Śląska o wyzwolenie narodu i społeczne.

Na terenie powiatów i wsi w województwie stalinogrodzkim komitety obchodu przygotowują liczne imprezy, festyny, koncerty, wystawy, występów artystycznych, zabaw itp.

W Łodzi 22 Lipca ulicami miasta przejdzie wielka manifestacyjna pochód młodzieży sportowej, zaś w godzinach popołudniowych odbędzie się liczne zabawy ludowe i festyny, uroczyste występy artystyczne i sportowe.

Dorobek minionych 9 lat zobrazuje wielka wystawa na Placu Komuny Paryskiej. Druga wystawa na Placu Wolności poświęcona będzie czołowym łódzkim realizatorom planów produkcyjnych. Jak również przodującym ludziom nauki, kultury i sztuki.

Spółczesność woj. łódzkiego, pragnąc wyrazić najgłębszy hołd dla bohaterstwa żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie naszych ziem, przystąpiła do zbudowania ich grobów.

Pierwsza część Traktu — gotowa Bolesław Bierut zwiedził Stare Miasto



Za kilka dni pierwsza część Traktu Starej Warszawy — ul. Piwna od pl. Zamkowego do Zapiecka, Zapiecka i Rynek Starego Miasta — po żmudnej, pieczołowitej, kilkuletniej odbudowie zostanie oddana do użytku.

Jest to wyrazem wielkiej troski i opieki, jaką otacza Państwo Ludowe zabytki naszej kultury. Trzeba było kilku lat ofiarnej pracy tysięcy robotników, inżynierów, architektów i artystów-plastyków, aby przywrócić dawną szatę tej najstarszej dzielnicy Warszawy. Jednocześnie z odbudową i rekonstrukcją zabytkowych kamienic i ich pięknych ozdób, budowniczy Starego Miasta mieli za zadanie tak odbudować Rynek, by mógł być centralnym placem nowej, dużej dzielnicy mieszkaniowej. Wnętrza zaś zabytkowych kamieniczek trzeba było tak odbudować, by każde mieszkanie można było wyposażyć w centralne ogrzewanie, gaz, łazienki itp.

W r. 1945 Stare Miasto było zniszczone w 98 proc. W tymże roku rozpoczęło pierwsze, nieorganizowane jeszcze prace przy zabezpieczeniu ocalałych fragmentów Starego Miasta. W rok później powołano specjalną komórkę dla dalszej konserwacji zabytków Starego Miasta. Od tej chwili praca ta przybrała już zorganizowaną formę.

9 lipca 1952 r. Prezydium Rządu

Na Stare Miasto przybył w czwartek Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR i członków Rządu oraz przewodniczącego Prezydium St. Rady Narodowej, kierowników Biura Urbanistyki Warszawy oraz kierowników odbudowy Starego Miasta.

Goście przeszli przez Piwną i Zapiecką na Rynek Staremijski. Prezes Rady Ministrów, oprowadzany przez wiceministra Wolskiego i prof. Kuźmę oglądał elewacje pięknych kamieniczek Starego Miasta, zwiedzał wnętrza domów, interesował się przebiegiem robót.

Robotnicy ze Starego Miasta towarzyszyli Bolesławowi Bierutowi dumnie i zadowoleni z odwiedzin przywódcy Partii i Rządu.

Foto: Wl. Flotrowski

Nowomianowany ambasador ZSRR

przybył do Warszawy

16 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce, Georgij M. POPOW, witany na dworcu przez dyrektora Protokołu Dyplomatycznego MSZ — E. Bartoła oraz członków Ambasady ZSRR z charge d'affaires D. I. Zakłinem na czele.

Ambasador G.M. Popowa witali również sekretarz KC PZPR, członek Prezydium TPPR E. Ochab i kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR O. Dziński, a także szefowie szeregów przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowani w Polsce.

Sztafeta młodzieży

wyruszyła z Warszawy

16 bm., o godzinie 12, z Placu Konstytucji na MDM w Warszawie, wystartowała do dalszego etapu centralna sztafeta pokoju i przyjaźni, wioząc meldunki i pozdrowienia młodzieży polskiej oraz meldunki postępowej młodzieży 6 krajów Europy dla IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Propozycja spotkania czterech ministrów

WASZYNGTON (PAP). W dniach od 10 do 14 lipca toczyła się w Waszyngtonie konferencja, w której brał udział francuski min. spraw zagr. Bidault, p. o. min. spraw zagr. W. Brytanii Salisbury i sekretarz stanu USA Dulles.

Po zakończeniu konferencji opublikowano komunikat, z którego wynika, że ministrowie omawiali „różne problemy wspólnie interesujące trzy rządy”. Rozpatrzone w szczególności problemy europejskie, m. in. sprawę „europejskiej wspólnoty obronnej” oraz zagadnienie Niemiec i Austrii. Na konferencji omawiano również problemy Dalekiego Wschodu — sytuację w Korei oraz stanowisko trzech mocarstw wobec Chin. Rozpatrzono także obecną sytuację w Indochinach.

Uczestnicy konferencji postanowili zaproponować spotkanie ministrów spraw zagranicznych Francji, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i ZSRR w celu omówienia problemu niemieckiego i sprawy zawarcia traktatu austriackiego.

Zakłady na Żeraniu pierwsze w kraju rozpoczną wkrótce produkcję bloków gazobetonowych

Wkrótce, po okresie próbnego ruchu pierwszej partii maszyn i urządzeń, rozpoczyna normalną produkcję jedynego tego rodzaju w kraju wielkie zakłady na Żeraniu, wytwarzające materiał budowlany — bloki gazobetonowe typu siporex. O wielkości zakładów świadczy fakt, że roczna produkcja pokrywać będzie zapotrzebowanie na dwustronna zabudowę ulicy długości 7 km budynkami mieszkalnymi o 3 kondygnacjach.

Bloki gazobetonowe, z których w Warszawie wybudowano już pierwsze

domy mieszkalne, po rozpoczęciu ich normalnej produkcji przez żerańskie zakłady, ze względu na cenne właściwości, znajdą szerokie zastosowanie w budownictwie. Bloki gazobetonowe można produkować w różnych wielkościach. Przeważnie wielkość ich równa się 8 cegłom. Łatwo można je też obrabiać, a poza tym mają lepsze właściwości izolacyjne niż cegła.

Produkcja bloków gazobetonowych w żerańskich Zakładach Produkcji Elementów Prefabrykowanych będzie całkowicie zmechanizowana.

Niejawne posiedzenie rozejmowe

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi:

Delegacja koreańska - chińska, prowadząca rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei, wydała 16 bm. następujący komunikat:

16 lipca odbyło się niejawne posiedzenie delegacji obu stron. Następne posiedzenie wyznaczono na 18 bm. o godzinie 14.

Prawo ludowe i praworządność ludowa — to wyraz woli i interesów mas pracujących Wacław Barcikowski o sesji prawnej PAN

W dniach od 4 do 9 lipca br. odbyła się w Warszawie, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk, sesja naukowa, poświęcona problematyce prawnej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wynik tej sesji omówił w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, członek Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk — Wacław Barcikowski.

Badania nad problematyką Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział Wacław Barcikowski — stanowią w obecnym okresie naczelne zadanie pracy naukowej i praktyki prawa we wszystkich jego gałęziach.

Doniosłym zadaniem sesji było należyte ustosunkowanie się do zagadnień metodologicznych w dziedzinie nauki prawa. Prawo nasze, oparte na Konstytucji, uchwalonej przez Sejm w dniu 22 lipca roku ub., jest prawem typu socjalistycznego. Naukowe opracowanie tego prawa nie jest możliwe bez gruntownego opanowania metodologii materializmu dialektycznego i historycznego. Toteż na sesji ogół naszych prawników miał możliwość przedstawić wyniki swej pracy w dziedzinie problematyki konstytucyjnej, a tym samym zebrać w stan realizacji wskazania metodologiczne I Kongresu Nauki Polskiej. Prawnicy polscy mieli jednocześnie możliwość w pełni uświadomić sobie zadania, jakie stoją przed nauką i praktyką prawa polskiego.

Wyniki sesji formułują wnioski dla działalności praktycznej, m. in. dla

badających w toku prac kodyfikacyjnych.

Sesja była w pełnym znaczeniu tego słowa sesją roboczą. Referaty plenarne i sekcyjne, w ogólnej liczbie 30, będące wynikiem pracy zespołowej 130 przedstawicieli nauki i praktyki prawa, scharakteryzowały wezłowe zagadnienia wszystkich dyscyplin prawnych pod kątem widzenia zasad naszej Konstytucji.

Sesja miała wykazać rolę prawa i nauki prawa w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju. Zarówno referaty, jak i dyskusja, tocząca się w czasie prac sesji, w poważnej mierze przyczyniły się do oświecenia tego zagadnienia. Wykazali one, iż ustanowione w naszej Konstytucji zasady ustrojowe stawiają przed nauką prawa nowe zadania, związane z walką o coraz pełniejszą realizację socjalistycznego demokratyzmu, o socjalistyczną kulturę, o socjalistyczne wychowanie człowieka.

Prawo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyrażając woli i interesy ludu pracującego, musi być prawem ofensywnym, musi rozbijać stare szkodliwe formy, hamujące nasz rozwój, musi zabezpieczać prawa obywateli i podnosić na coraz wyższy poziom naszą ludową praworządność. Podczas gdy całokształt praw ustrojowych współczesnego kapitalizmu da-

ży do zabezpieczenia maksymalnego zysku posiadaczom kapitału, to system prawny, oparty na ekonomicznym prawie socjalizmu stawia sobie za cel zabezpieczenie maksymalnego zaspokajania nieustannie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa. Dlatego też zagadnieniem, które weszło się na czoło obrad sesji, była sprawa własności społecznej, będącej podstawą gospodarczą naszego ustroju, źródłem naszego bogactwa narodowego. Udział gospodarki socjalistycznej w wytwor-

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Olbrzymia fala oburzenia we Francji po krwawej prowokacji policyjnej

PARYŻ (PAP). — Krwawe wydarzenia z dnia 14 lipca br., spowodowane prowokacją napaści policji na uczestników obchodu święta narodowego, wywołały potężną falę protestów w całym kraju.

KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił deklarację, w której czytamy m. in.:

W chwili, gdy odbywała się ogromna pokojowa manifestacja jednostki narodowej, na manifestantów uderzyła policja. Była to napaść z góry przygotowana, 7 osób zginęło, kilkadziesiąt odniosło rany. KC Francuskiej Partii Komunistycznej składa hołd pamięci Algierczyków i Francuzów poległych w obronie praw demokratycznych. KC Francuskiej Partii Komunistycznej zapewnia rodziny ofiar o czynnej solidarności wszystkich proletariatu francuskiego i innych demokratów.

Podkreślając bezspornie prowokacyjny charakter wystąpienia policji przeciwko legalnej manifestacji, deklaracja głosi dalej m. in.:

Wszystkie prowokacje i zbrodnie dowodzą jedynie słabości rządu, który depcze prawdziwe interesy narodowe i gwałci prawa demokratyczne narodu. Robotnicy i wszyscy demokraci francuscy odpowiadają na te wysiłki rządu zacieśnieniem swojej jednolitości, by nie dopuścić do zapanowania faszyzmu.

Biuro Konfederalne CGT ogłosiło odezwę, w której pętnuje z oburzeniem obłądną prowokację policyjną. Lud Paryża i klasa robotnicza —

stwierdza Biuro Konfederalne CGT — widzą w krwawych zjaskiach dnia 14 lipca nowy dowód, że rząd pragnie kontynuować ofensywę na prawa robotnicze i swobody demokratyczne, aby zdławić akcję w obronie wolności i pokoju. Biuro Konfederalne CGT rzuca hasło jak najszerzej kampanii protestacyjnej.

Energiczne protesty przeciwko prowokacji policyjnej zgłosiły liczne organizacje związkowe, jak federacja metalowców, federacja górników, federacja pracowników przemysłu skórzanego, federacja kolejarzy, federacja pracowników przemysłu papierniczego, związki zawodowe pracowników budowlanych, transportowych, nauczyciele itd. W wielu zakładach pracy w Paryżu i na przedmieściach odbyły się wiece protestacyjne. W jednym z oddziałów fabryki Renault robotnicy przerwali pracę na pół godziny na znak protestu i żałoby.

O podobnych protestach mas pracujących nadchodzą wiadomości z wielu miejscowości prowincjonalnych.

Deputowani komunistyczni Cogniet wniosli interpelację w sprawie odpowiedzialności za prowokację policyjną z dnia 14 lipca. Z analogiczną interpelacją zwrócił się posłowie republikański, Emmanuel d'Astier de la Vigerie

„GWARANCJA”

Trolejbus „55” nr boczny 47 chwali się napisem: „Wóz z listem gwarancyjnym”. Po wejściu jednak do środka można zobaczyć, że z lewej strony sifonu cieknie woda, że doposażona podłoga przesuwają się i uginają pod nogami pasażerów, a uszczelki filcowe okien bocznych nie są założone — zwisają do środka.

Czyżby ten list gwarancyjny był gwarancją brakობistwą?

DZIWOŁAGI

Nowy artykuł żywnościowy wprowadził do sprzydać sklep WSS przy ul. Puławskiej 37. Powiadoma o tym ogłoszenie na wystawie, na którym dużymi literami wypisano „Smęta jest”.

ZYCIE WARSZAWY

Podobny dziwoląg figuruje na Dw. Głównym, tam gdzie oddają podróżni walizki na przechowanie. Czytamy tam: RZECZOWALNIA BGA UŁCZNEGO.

SUSZA NA KRUCZEJ

Na całej długości ul. Kruczej nie ma ani jednego kiosku z napojami chłodzącymi. Ulica ta, tętniąca życiem nowoczesnej Warszawy, pozbawiona została pokrzywdzona przez czynniki powalone do gaszenia pragnienia obywateli.

Proponujemy dwa miejsca, gdzie powinny stać kioski z napojami: okolice

kina „Ślask” (róg Wspólnej i Kruczej) oraz na rogu Włocławskiej i Kruczej.

MIEJĘ ZABAWY

Głosowało za tym 9 tys. osób. Głosowało, chociaż nieformalnie, ale swoja obecnością. Zegluga na Wiśle idąc za tymi głosami — 9 tys. wyselekcjonowanych, przewiezionych w ul. niedzielne na świętynie odpoczynku do Miocin — postanowili podwoić częstotliwość kursowania statków.

Skutkiem z najbliższą niedzielę od godz. 9 rano do 15 odpływać będą co godzinę statki do Miocin.

Ostatni statek powrotny z Miocin — o godz. 20. Coż, wypada jedynie życzyć miłej zabawy

LIST Z WIATERKIEM

Panie Redaktorze! Tym razem pan Wicher nie pomógł mi i zapowiedziane na dzień 15 bm. porzywane wiatry były. Ba, i to jeszcze jakie. Do odkrytego samochodu z gotowymi wyrobami i salatkami, który stał przed garniturami MMH przy ul. Żelaznej — wpędził np. całe tumanu kurzu.

Ze wiatru na to gwizdał, nie dzwoniło, bo coś innego miał robić, ale że pracownicy garniturów i tran sportu MMH gwizdała nie huciało — to bardzo źle.

Były klient.

Broszura z tekstem Konstytucji PRL

ukazała się w Moskwie

MOSKWA (PAP). Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Prawniczej ukazała się broszura z tekstem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w przekładzie rosyjskim.

MOSKWA (PAP). W związku ze zbliżającą się 9 rocznicą wyzwolenia Polski rozgłoszono moskiewską zorganizowaną dekadę muzyki polskiej.

Gwatemala dzieli ziemię amerykańskiego trustu

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” donosi, że rząd Gwatemali nakazał podział gruntów, skonfiskowanych niedawnemu Towarzystwu „United Fruit Company”. 8 tys. akrów zostanie podzielonych między 1.500 rodzin bezrolnych chłopów.

Strajk powszechny w Kalkucie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że w Kalkucie trwa białe strajki ludności przeciwko angielskiemu towarzystwu tramwajowemu. Na wezwanie partii lewicowych i postępowych zw. zaw. strajk prowadzono ponownie 15 bm. strajk powszechny w tym mieście.

Na znak solidarności proklamowało również strajk powszechny 50 tys. robotników w szeregu ośrodków przemysłowych Zachodniego Bengalu.

Doszło do masowych starć między policją a ludnością Kalkuty. Policja użyła granatów z gazami łzawiącymi. Aresztowano 600 osób.

»Niechęć do Ameryki« »Wall Street Journal« o nastrojach Europy zach.

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Wall Street Journal” zamieścił artykuł swego korespondenta w Paryżu, Philipa pt. „Niechęć do Ameryki”.

Phillips pisze: We Francji mury domów są zwykle pokryte napisami: „Amerykanie, wynoście się do domu!” Rządko się dziś zdarza, by Europejczycy występowali w obronie St. Zjednoczonych przed licznymi głosami krytyki. Polityka zagraniczna Ameryki, podobnie jak wewnętrzna, budzi niechęć w wielu Europejczykach. Szczególnie nie zadowolenie wywołuje stosunek USA do Zw. Radzieckiego i jego polityki. W Europie popularny jest pogląd, że St. Zjednoczone nie chcą prowadzić rokowań z Rosjanami, ani osłabić napięcia w stosunkach między Wschodem a Zachodem — po części dlatego, że może to rzekomo spowodować depresję gospodarczą USA.

SPORT Z OSTATNIEJ CHWILI

Szermierze wyjechali do Brukseli

W czwartek 16 bm. rano wyjechali na szermierze mistrzostwa świata do Brukseli trener państwowy Kevey i zawodnik Rydz, który weźmie udział w indywidualnym turnieju we florecie, rozpoczynającym się w sobotę 18 bm.

Wyjazd reprezentantów Polski w szabli i we florecie kobiet przewidziany jest w terminie późniejszym.

Węgry już w Warszawie

W czwartek 16 bm. przybyła do Warszawy ekipa lekkoatletów węgierskich, którzy w dniach 18—19 bm. na Stadionie Wojska Polskiego spotkają się z najlepszymi zawodnikami polskimi. Zawodnicy węgierscy przybyli w zapowiadanej składzie.

Sily pokoju i demokracji są niewyciężone

Artykuł wstępny »Izwestii«

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwestia” publikuje artykuł wstępny pt. „Sily pokoju i demokracji są niewyciężone”, w którym stwierdza m.in.:

Obecną sytuację międzynarodową charakteryzuje z jednej strony dalszy wzrost siły obozu demokratycznego i światowego ruchu wyzwolenieckiego, z drugiej strony — pogłębiające się osłabienie obozu imperialistycznego, zaostreżenie trudności i sprzeczności w łonie tego obozu.

Nasza ojczyzna radziecka — pisał „Izwestia” — osiąga coraz nowe sukcesy w budowie komunizmu. Ścisła jedność partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu, niewzruszona przetrwała trudności i sprzeczności dalszego rozwoju twórczych sił ludzi radzieckich, zapewniają stały wzrost potęgi państwa radzieckiego.

Życie raz po raz obala rachuby wrogów na osłabienie Zw. Radzieckiego, na rozbieżność i zamęt w naszych szeregach. Masy pracujące Kraju Radzkiego aprobaują i aktywnie popierają politykę partii komunistycznej. Świadczą o tym z wyjątkową siłą jednomyślna aproba przez cały naród radziecki podjętych przez KC KPZR we wrześniu 1953 r. decyzji o podjęciu kroków w celu likwidacji zbrodniczej antypartyjnej i antypaństwowej działalności zasklepnego wroga narodu — agenta imperializmu międzynarodowego Berli.

Niezachwiana i konsekwentna polityka pokojowa Zw. Radzieckiego odpowiada żywotnym interesom mas ludowych wszystkich krajów. Podjęta w ostatnim czasie przez rząd radziecki nowa inicjatywa pokojowa

»Niemcy — do wspólnego stołu obrad«

Nadzwyczajne posiedzenie rządu NRD

Propozycja zwołania ogólnoniemieckiej narady w sprawie zjednoczenia

BERLIN (PAP). Biuro prasowe przy premierze NRD donosi: W środę 15 lipca 1953 r. Rada Ministrów zebrała się na posiedzenie nadzwyczajne i omówiła ponownie najżywniejszą dla całego narodu niemieckiego sprawę przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Głównym punktem obrad był referat premiera Grotewohla w sprawie obecnej sytuacji politycznej oraz oświadczenie Rady Ministrów, w którym znajduje wyraz niezmienna gotowość i niezachwiana wola rządu NRD osiągnięcia porozumienia między Wschodem a Zachodem pod hasłem: „Niemcy do wspólnego stołu obrad”.

Po wyczerpującej dyskusji, w której wzięli udział wicepremierzy dr Loch, P. Scholz i O. Nuschke, uchwalono jednomyślnie deklarację Rady Ministrów, która głosi m. in.: W związku z kampanią wyborczą w Niemczech zach. Adenauer złożył szereg oświadczeń, w których usiłuje udawać zwolennika przywrócenia jednolitości Niemiec. Adenauer nie rezygnuje przy tym z układów wojennych zawartych w Bonn i Paryżu i usiłuje przenieść ich realizację. Znaczący to, że pozostaje on nadal na swych dawnych pozycjach utrzymywania rozbięcia Niemiec, i jego demagogiczne deklaracje o dążeniu do jednolitości stanowią jedynie manewr wyborczy.

Zjednoczenie Niemiec w drodze

po pokojowej możliwie jest tylko na podstawie porozumienia między Niemcami na Wschodzie i Zachodzie, przy czym wspólna i jednolita akcja Niemiec wschodnich i zachodnich może przyspieszyć zawarcie układu czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Ale Adenauer stara się za wszelkich sił nie dopuścić ani do porozumienia między Niemcami na Wschodzie i Zachodzie w sprawie zjednoczenia Niemiec, ani też do zawarcia układu czterech mocarstw o pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego.

Prowokacje z 17 czerwca potwierdziły, że Niemcy zachodnie w wyniku rozbięcia Niemiec stały się głównym ogniskiem niebezpieczeństwa wojny w Europie, terytorium przygotowań do bratobójczej wojny między Niemcami. Jedynie zlikwidowanie rozbięcia Niemiec oraz zjednoczenie ich na zasadach pokojowych i demokratycznych może zlikwidować to ognisko niebezpieczeństwa wojny i zapewnić długotrwały pokój Niemcom i narodowi Europejskiemu.

Jeżeli Adenauer i jego klika upierać się będą nadal przy swej polityce rozbięcia Niemiec — naród niemiecki bez Adenauera i wbrew Adenauerowi znajdzie drogę do zjednoczenia swego kraju.

Rząd NRD stale walczył w sposób konsekwentny i niezachwiany o zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Będzie on walczył również w przyszłości z całym siłą o możliwie najszybsze przywrócenie jednolitości Niemiec i o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, po którym nastąpiłoby wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.

Nowy kurs polityczny rządu NRD, ogłoszony w uchwale z 11 czerwca br., stanowi kontynuację tej linii, że wzmocniona siła. Kurs ten nie tylko wypływa z politycznych i gospodarczych warunków rozwoju sytuacji w NRD, lecz stawia sobie również za cel ułatwienie zjednoczenia Niemiec i umocnienie już teraz kontaktów politycznych, gospodarczych, kulturalnych i innych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Nowy kurs polityczny zmierza do tego, by wytworzyć w NRD takie warunki życia materialnego i kulturalnego, które odpowiadałyby również interesom większej części ludności Niemiec zachodnich i zostałyby przyjęte z aprobatą przez ludność zachodniemiecką, gdy dojdzie do zjednoczenia Niemiec.

Rząd NRD oświadcza, że bez względu na prowokacyjne poczynania Adenauera, który w dniu 17 czerwca pod kierownictwem władz amerykańskich zorganizował za pośrednictwem swych agentów fałszywskich zamieszki w NRD, go tów jest do podjęcia rokowań z pełnomocnikami Niemiec zachod-

Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca przybędzie do Polski

W najbliższych dniach przybędzie do Polski Państwowy Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej i zasłużonego działacza sztuki USRR — Grzegorza Wierwili.

Zespół Ukraiński da koncerty w Warszawie, Radomiu, Lublinie, Rzeszowie, Krakowie i Nowej Hucie, Częstochowie, Opolu, Kaliszu, Łodzi, Bydgoszczy i Toruniu.

W rezultacie niepojawienia ekspansji imperializmu amerykańskiego i brutalnego dyktatu z jego strony wobec swych młodszych partnerów i satelitów coraz bardziej zaostreżają się sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego.

Bez względu na to, jakich zbrodniczych metod imać się będą imperialiści, nie uda im się zachwiać jednolitością mas pracujących krajów demokracji ludowej, zjednoczonych wokół swych partii komunistycznych i robotniczych. Siła i niewzruszona jest przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej ze Zw. Radzieckim, przyjaźń oparta na zasadach międzynarodowego proletariatu i przyjaźń, która rozbiłaby się wszystkie kłopoty wrogów pokoju, demokracji i socjalizmu.

Sily pokoju i demokracji krzepną na całym świecie. Masy pracujące państw kapitalistycznych coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko polityce wyścigu zbrojeń, głodu, nędzy i bezrobocia, coraz aktywniej walczą o swe prawa i wolności demokratyczne przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu i ofensywie reakcji.

Szerzy się walka narodowo-wyzwolenicza w krajach kolonialnych i zależnych. W zależnych krajach Azji, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, na kontynencie afrykańskim i w krajach Ameryki Łacińskiej — wzmaga się ruch na rzecz niezawisłości narodowej.

Knowią Imperialistów czeka fiasko

Wszystko to świadczy o dalszym zaostreżeniu ogólnego kryzysu kapitalizmu i osłabieniu całego systemu ka-

pitalistycznego. W rezultacie niepojawienia ekspansji imperializmu amerykańskiego i brutalnego dyktatu z jego strony wobec swych młodszych partnerów i satelitów coraz bardziej zaostreżają się sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego.

Ogólne osłabienie obozu imperialistycznego przy jednoczesnym stałym wzroście siły demokracji i socjalizmu, wywołuje zaniepokojenie wśród imperialistów. Szukają oni wyjścia w ostrych aktywizacji swej działalności, wrogiej sprawie pokoju i demokracji. Agresywne kółło głównego mocarstwa imperialistycznego — St. Zjednoczonych — chwytają się najbardziej skrajnych metod, aby przeskoczyć osłabieniu napięcia międzynarodowego. Reakcja światowa daży gorączkowo do podważenia rosnącej potęgi międzynarodowego obozu pokoju i demokracji, a przede wszystkim jego czołowej siły — Zw. Radzieckiego.

Obecnie jest już zupełnie jasne, że czerwcową prowokacją w Berlinie i prowokacją lissynanowską w Korei nie były przypadkowe, lecz stanowią część obecnego programu, opracowanego w Waszyngtonie, w sztabach bloku atlantyckiego, i wywiadów imperialistycznych. Ten zbrodniczy program obliczony jest na to, aby sterylizować światową opinię publiczną, występującą w obronie pokoju. Program ten stanowi próbę przekonania zachodnio — europejskich partnerów USA, jakoby metoda organizowania awantury i prowokacji mogła się okazać bardziej skuteczną w życiu międzynarodowym niż metoda rokowań.

Reakcja imperialistyczna czyni szczególne wysiłki, by organizować dalsze w krajach obozu demokratycznego, na co potajemnie i jawnie

»W ofiarnej służbie narodu radzieckiego«

Uchwała aktywu partyjnego Min. Obrony ZSRR

MOSKWA (PAP). „Prawda” z 16 bm. donosi o odbywających się zebraniach aktywu partyjnego szkół wojskowych, zebraniach podstawowych organizacji jednostek wojskowych i marynarki, poświęconych omówieniu wyników plenum KC KPZR. Odbywają się również masowe zebrania żołnierzy, marynarzy i oficerów, na których omawia się komunikat plenum KC KPZR.

W tych dniach odbyło się zebranie aktywu partyjnego Min. Obrony ZSRR. Referat o wynikach plenum KC KPZR wygłosił szef głównego zarządu politycznego Min. Obrony ZSRR gen-pułk. A. Zoltow.

Serdecznie witany przez zebranych zabrał głos minister Obrony ZSRR — marszałek Zw. Radzieckiego N. Bulganin.

W dyskusji wzięli udział marszałek Zw. Radzieckiego G. Żukow, admirał M. Kuzniecowa, marszałkowie Zw. Radzieckiego — W. Sokolowski, L. Goworow, S. Budienny, marszałek wojsk łączności I. Piersosypkin, gen-pułk. artylerii N. Niedielin, gen-pułk. lotnictwa P. Zigariew i inni.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji aktywu partyjny Min. Obrony ZSRR podkreśla:

„Organizacje partyjne Ministerstwa, komisji Armii Radzieckiej i marynarki wojennej będą i nadal niezawodnym oparciem Komitetu Centralnego Partii. Cały sens naszego życia polega na służeniu sprawie narodu radzieckiego, na nieugiętym wykonywaniu uchwał partii i rządu, na walce o wcielenie polityki partii w życie.

Kierując się uchwałą plenum KC KPZR będziemy zdecydowanie usuwać braki, roznosić radziecką naukę wojenną, usilnie polepszać jakość wykształcenia bojowego i politycznego żołnierzy i oficerów, umacniać dyscyplinę i organizację, podnosić gotowość bojową Armii Radzieckiej i marynarki wojennej.

Żołnierze radzieccy zapewniają partię i rząd, że pod wypróbowanym kierownictwem Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego będą nieustannie wzmagać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej”.

W celu rozszerzenia i utrwalenia współpracy międzynarodowej

ZSRR gotów jest współrealizować program ONZ pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych

GENEWA (PAP). 15 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym sesji Rady Gospodarczo-Społecznej przemawiał w sprawie ekonomicznego rozwoju krajów słabo rozwiniętych przedstawiciel Jugosławii, St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego.

Przedstawiciel Jugosławii i USA pochwilił swe przemówienia sprawie utworzenia „specjalnego funduszu ekonomicznego rozwoju krajów zacofanych”. Delegat Jugosławii wskazał na konieczność utworzenia takiego funduszu już w chwili obecnej. Reprezentant amerykański zaproponował, by ograniczono się tymczasem do przyjęcia deklaracji ogólnej.

Przedstawiciel ZSRR Artutian podkreślił, że dla gospodarczego rozwoju krajów zacofanych większe znaczenie, niż utworzenie tzw. „funduszu specjalnego” miałyby zniesienie ograniczeń, narzuconych krajom słabo rozwiniętym przez niektóre wielkie mocarstwa oraz rozwój normalnej wymiany handlowej między krajami zacofanymi a innymi krajami.

Obcy kapitał — podkreślił Artutian — może odgrywać pewną rolę w ekonomicznym rozwoju krajów zacofanych, lecz jedynie jako dodatkowe źródło, i to wyłącznie pod warunkiem, że dopływ tego kapitału odbywa się na zdrowych zasadach, bez szkody dla interesów narodowych tych krajów, bez ingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Przedstawiciel radziecki podkreślił, że dla gospodarczego rozwoju krajów zacofanych duże znaczenie ma udzielanie im odpowiedniej pomocy technicznej. Artutian oświadczył dalej, że w chwili obecnej Zw. Radziecki gotów jest wziąć udział w udzieleniu pomocy technicznej tym krajom również na podstawie rozszerzonego programu ONZ w tej dziedzinie. ZSRR uważa jednocześnie, że pomoc techniczna dla krajów słabo rozwiniętych powinna być organizowana w ten sposób, aby przyczyniała się do rozwoju zasobów wewnętrznych tych krajów, ich przemysłu narodowego i rolnictwa, wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności. Przyczyniłoby się to tym samym do rozwoju i utrwalenia niezawisłości gospodarczej krajów otrzymujących taką pomoc.

Pomoc udzielana krajom słabo rozwiniętym nie powinna być warunkowana żądaniem ekonomicznymi i

politycznymi lub innymi przywilejami na rzecz państw udzielających tej pomocy.

Zgodnie z powyższym — stwierdził przedstawiciel ZSRR — Zw. Radziecki wyraża gotowość wzięcia udziału w zrealizowaniu programu ONZ w dziedzinie pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych, wplacając jako swój wkład do wspomnianego funduszu sumę 4 milionów rubli. Wyrażając gotowość wzięcia udziału w obecnej chwili w urzeczywistnieniu rozszerzonego programu pomocy technicznej dla krajów słabo rozwiniętych, Zw. Radziecki pragnie przychylić się do rozszerzenia i utrwalenia współpracy ekonomicznej między krajami, zgodnie z zasadami ONZ.

W zakończeniu Artutian nawiązał do przemówienia delegata USA podkreślając, że delegacja radziecka przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie delegata USA, iż rząd jego daży do utrwalenia pokoju. Jednakże — dodał on — oświadczenia te nie są poparte faktami, jeśli chodzi o udzielanie pomocy ekonomicznej krajom słabo rozwiniętym. Słowa przez co czynom amerykańskich kół rządzących. Zacytował tu słowa prze-

wodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego Wileya, który oświadczył 29 czerwca br. w senacie USA, że „pomoc” udzielana obcym państwom pomoże w podpaleniu beczki z prochem w krajach Europy Wschodniej i w Chinach”.

Wiadomości o tym, że Zw. Radziecki wyraża gotowość wzięcia udziału w realizacji programu ONZ w dziedzinie pomocy technicznej krajom słabo rozwiniętym, wywołała na sesji duże wrażenie.

Dyskusja i głosowanie nad zgłoszonymi poprzednio rezolucjami w sprawie pełnego zatrudnienia zostały odroczone.

1.401 spółdzielni produkcyjnych na Dolnym Śląsku

W czerwcu i w pierwszej dekadzie bm. powstały w woj. wrocławskim 83 nowe gospodarstwa zespołowe. Dzięki temu liczba spółdzielni produkcyjnych istniejących na Dolnym Śląsku, wzrosła do 1401, z czego 429 — to spółdzielnie zorganizowane w rb.

Największe osiągnięcia w rozwoju spółdzielczości mają na Dolnym Śląsku chłopi pow. Dzierżoniów, Ząbkowicki i Lubin. W pow. Lubin na 61 gromad istnieje 56 spółdzielni.

W I półroczu br. do istniejących spółdzielni wstąpiło ogółem ponad 3.200 nowych członków.

Sesja prawna P A N

POCZĄTEK NA STR. 1

rzonym dechodzie narodowym osiągnięto w 1953 r. 77 proc.

Podkreśla to wielką doniosłość tego typu własności decydującej o strukturze ekonomicznej naszego społeczeństwa, a tym samym i o systemie związanej z nią nieodłącznie ustawodawczej nadbudowy oraz jej służebnej roli w stosunku do swojej bazy.

Żywa dyskusja nad tym zagadnieniem wykazała, jak wiele jeszcze ma do zrobienia w tej dziedzinie nasza nauka prawa i jak wielkie zainteresowanie budzą te problemy, które zupełnie odbiegają od problemów prawa burżuazyjnego, służącego interesom

klas posiadających i maskującego swą istotę pozorami abstrakcji i „nadmąsowości”.

Własność społeczna, będąca źródłem bogactwa narodu, rozszerzenie i pogłębienie instytucji prawnych, służących celowi utrwalenia i rozbudowy własności społecznej — wyznacza naszą naukę i praktykę prawa nowe, specjalne zadania.

Jak wykazała sesja, poważna praca oczekuje naszych prawników również w dziedzinie prawa karnego. System prawa karnego łącznie z prawem procesowym ma na celu ochronę i utrwalenie zdobyczy Państwa Ludowego, ochronę władzy ludu pracującego miast i wsi przed siłami wrogimi ludowi, ochronę praw i wolności obywateli. Ma on jednocześnie na celu wychowanie mas w duchu czujności i przekonania o konieczności czynnego współdziałania w walce o ochronę dobra społecznego w interesie całego narodu. Zadaniem prawników będzie więc współdziałanie w tworzeniu takiego prawnego systemu ochronnego i wychowawczego, który byłby przesiąknięty najgłębszą troską zarówno o dobro społeczeństwa jak i o dobro człowieka.

Sesja naukowa słusznie zajęła się również niezmierzonym ważnym w stosunkach międzynarodowych zagadnieniem suwerenności.

Jednym z poważnych zadań prawników jest bowiem konfrontowanie nowych istniejących w obozie postępu i pokoju — form współpracy międzynarodowej, których istotą jest poznanie suwerenności państwowej — z moralną zginiłą i rozkładem burżuazyjnych stosunków międzynarodowych, w których prawo służy coraz częściej do legalizowania zamachów na suwerenne prawa narodów.

Sesja konstytucyjna niewątpliwie spełniła swe zadania w dziedzinie nauki prawa. Tok całej tej pracy przebiegał w zrozumieniu olbrzymiego znaczenia prawa ludowego i praworządności ludowej. Sesja tym samym przyczyniła się do popularyzacji podstawowych założeń naszej Konstytucji, która prawa Polski Ludowej określa jako wyraz woli i interesów ludu pracującego. Sesja pokazała humanizm naszej Konstytucji i całego naszego prawa — dowiodła, iż w tej dziedzinie nauka polska przyczynia się do realizacji podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, którego nacelną zasadą jest troska o człowieka.

przeznacza setki milionów dolarów. Imperialiści szukają w krajach demokracji i socjalizmu oparcia w osobach różnych renegatów i w zdeprawowanych elementach, aktywizując dywersyjną działalność swej agendy.

Międzynarodowe awantury imperialistów dokonane w ostatnich tygodniach doznały fiaska i fakt ten został przyjęty z głębokim zadowoleniem przez wszystkie milujące pokój narody. Załamała się awantura amerykańsko-faszyzowska w Berlinie. Zdemaskowani zostali prawdziwi dyrygenci amerykańskiej marionetki Li Syn Mana i narody wiedzą, kto jest odpowiedzialny za to, że dotychczas nie zawarto rozejmu w Korei.

Zlikwidowanie zbrodniczej awantury Berli należy również uznać za poważne fiasko imperialistów. Zdemaskowanie tego nikczemnego zdrajcy dowodzi raz jeszcze, że wszelkie antyradzieckie plany imperialistów są bezsilne wobec niewyczerpanej potęgi kraju socjalizmu, wobec wielkiej jednolitości naszej partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu.

Tak samo skazane są na nieuchronne fiasko wszystkie inne awantury i dywersje imperialistów, albowiem jednolity i zwarty jest oboz demokracji i socjalizmu, niewyczerpane są jego siły, albowiem do walki o pokój przeciwko podżegaczom wojennym powstają coraz nowe miliony ludzi na całej kuli ziemskiej

Jaka siejba — taki plon...

Rady Narodowe w bitwie o chleb

(Od naszego specjalnego wystannika)

Łuków (woj. lubelskie) w lipcu.

Młedza oddziela dwa zagony. Jeden wysiada, z kosiarni podrywamy lekko przez wiatr, drugi gęsto i nieprzekłikliwie, uginia się pod ciężarem kłosa.

— Jaka siejba, taki plon — rzuca prze chodzący chłop.

To przyszłość nabiera aktualności w odniesieniu do gminnych rad narodowych powiatu łukowskiego, które w owym czasie, aby się dowiedzieć, jak rady przygotowały się do akcji żniwno-omłotowej. Bitwa o chleb — oto pierwsze i najpoważniejsze zadanie gminnych rad. Ale do tej bitwy, choć plony jej zbiera się w ciągu kilku czy kilkunastu dni, trzeba przygotować się rok cały.

Akcja żniwno-omłotowa jak zapłon podzielała na rady narodowe, ale jednocześnie jak soczewka ześrodkowała ich całoroczne błędy, ujawniając, gdzie siejba była dobra, a gdzie licha...

Tam, gdzie rady narodowe przez cały rok dobrze pracowały — tam ostatnie tygodnie przed żniwami stały się przeglądem gotowości bojowej, przelotowym dopięciem ostatniego guzika. A tam, gdzie rady zaniedbały pracę — okres ten upłynął pod znakiem gorączkowej krzątaniny, przy której i niedokładności było wiele i zaległości wszystkich nie zdołano odrobić.

Plany na papierze

W Ziemi Łukowskiej nie wszystkie rady gminne mogły sobie rościć prawo do szczytnego miana „dobrego gospodarza terenu”. Już choćby sprawa pomocy sąsiedzkiej jest tego dowodem. Pomoc sąsiedzka, organizowana przez rady narodowe, ma na celu ochronę biedniackich gospodarzy i średniaków przed wyzyskami bogaczy wiejskich, przez to, że reguluje wysokość opłat za tę pomoc pobieranych.

Jak sprawa pomocy sąsiedzkiej przedstawia się w gminach pow. łukowskiego? Gdy pytaliśmy o plany tej pomocy — referenci wyciągali różne kartki i przedstawiali je do weryfikacji. Rzeczywiście plany były. Ale budziło zastrzeżenia, że prawie wszędzie (prócz GRN Celiny) odnoszą się one do całego roku, jednakże traktując obowiązki pomocy w różnych porach. Akcja żniwno-omłotowa, choć to największe i najodpowiedzialniejsze zadanie wsi, nie była w tych planach specjalnie uwzględniona.

Co więcej, tu i ówdzie w gminie można było wśród papierzyszków znaleźć zbiorowe petycje mieszkańców całych gromad, żrzących się pomocy sąsiedzkiej. Znaczenie radziejskiej zaś trafiały się ślady interwencji w stosunku do uchylających się od udzielenia pomocy.

Chłop, co przed urzędem gminy w Trzebiezowie czekał na załatwienie sprawy, tak mówił o pomocy sąsiedzkiej w swej gminie.

— Z tą pomocą, to jest tak: Rada plan ułożyła, ale kto tam na niego patrzył. Jak trza kłosa — to się najma, jak trza maszynę — to się najma. Za zboże (szepnął konfidencko) albo za odrobek. A plany pomocy, planami...

Zapomniane GOM

A jak rady narodowe w pow. łukowskim interesowały się przygotowaniami Gminnych Ośrodków Maszynowych do żniw i młocki? W niektórych gminach (Celiny, Stanin) maszyny już wyremontowane rozjechały się po wsiach, oczekując rozpuszczenia żniw. A w innych...

W gm. Tuchowiec GOM jest w rozrypcie, a jego kierownik za nadużycia siedzi w więzieniu. Kierownik siedzi od miesiąca, a maszyny stoją nieremontowane od miesięcy. Dopiero w przeddzień żniw zainteresował się. Przecydował GRN sprawą GOM — zaalarmował GRN pow. Ośrodek Maszynowy w Kocku. POM wyznaczył kilka terminów przysłania następcy, ale żadnego z nich nie dotrzymał.

W gm. Ulan maszyny GOM stoją, a kierownik leży. Leży chory od trzech miesięcy. I nie ma komu dopilnować zawartych umów.

W gm. Radoryż naprawa maszyn leży ma całej linii. POM mimo interwencji nie przysłał mechanika. W gm. Jarczew maszyny są również przygotowane... ale do remontu.

A w ogóle wszystkie Gminne Ośrodki Maszynowe cierpią na niedobór motorów spalinywych, bez których maszyny omłotowe są bezwartościowe. Przeciwnie w każdym GOM na 5 maszyn omłotowych przypada 1 silnik.

W tej sytuacji rady gminne służą nie zainteresowaniu się maszynami przy watyni, a zwłaszcza silnikami, które tu i ówdzie w chłopskim gospodarstwie znaleźć można. Jednakże tylko gm. Stanin sprawę tę doprowadziła do końca. Nie ograniczyła się ona, jak poprzedza, do rad, do mechanicznego spisania wszystkich maszyn i ułożenia planów ich wykorzystania, lecz zwołała zebranie właścicieli motorów, zainteresowała się stanem motorów i poleciła mechanikom GOM doprowadzić je do porządku.

Inne prezidia nie zrobiły tego i może się okazać w czasie żniw, że młocki, że ułożone przy biurkach plany są nierzalne.

Bezczynne »trójki«

Uchwała Prezydium Rządu nakazała powołanie przy radach narodowych komisji żniwno-omłotowych, a w gromadach trójek gromadzkich, które by bezpośrednio przed żniwami czuwały nad przygotowaniem i w czasie żniw kontrolowały przebieg akcji.

W pow. łukowskim komisje żniwno-omłotowe i trójki gromadzkie powołano wszędzie, ale prawie wszędzie za późno, za co i Prezydium PRN w Łukowie częściowo odpowiedzialności ponosi. W niektórych gminach komisje te pracują dość aktywnie, starając się nadrobić zaniedbania przysłów rad i komisji rolnych. Lustrują GOM, kontro-

lują plany wykorzystania maszyn, sprawdzają gotowość magazynów do przyjęcia zboża.

O wiele trudniej natrafili na ślady aktywności trójek gromadzkich. W rzadko której gminie umiano dać odpowiedź na pytanie, co robiła i w czym się pomogła trójka gromadzka.

Tymczasem trójki takie mogą wiele zrobić. Choćby to, co zrobili w gromadach gm. Celiny, gdzie na zebraniach przez te trójki powołanych, padło wiele konkretnych zobowiązań chłopskich, padły wezwania do współzawodnictwa, które objęło całą gminę.

W czym tkwią przyczyny

Jakie są przyczyny tego, że część rad narodowych pow. łukowskiego nie stała się jeszcze prawdziwym gospodarzem terenu, że planowa, zorganizowana robota nie wyparła żywiołowości?

Główna przyczyna tkwi w samych radach. W tym, że nie potrafiły one skupić wokół siebie ludności, że nie potrafiły zaktualizować radnych. Przejrzyjmy choćby protokoły zebrań komisji rolnych rad narodowych.

W Pow. Radzie Narodowej w Łukowie pokazano nam aż... 2 protokoły zebrań tej komisji (jako że więcej zebrań w tym roku się nie odbyło), i niekontrolowany plan pracy komisji na III kwartał br., który tylko częściowo jest realizowany.

Komisje rolne w gminnych radach narodowych nie tylko nie wykazały większej, ale często jeszcze mniejszej aktywności od komisji rad powiatowej. Praktycznie dopiero w związku z akcją żniwno-omłotową praca ich nieco się ożywiła.

A przecież komisje rolne mogły już od dawna zbadać takie sprawy, jak remont maszyn w GOM, zaopatrzenie gminnych spółdzielni, jakości maszyn i motorów, znajdujących się po wsiach u gospodarzy... Mogły zainteresować się magazynami (w niektórych gminach magazyny nie są jeszcze gotowe do przyjęcia zboża), mogły dalej zainteresować się realizacją planów pomocy sąsiedzkiej i zbadać przyczyny, dlaczego te plany nie są realizowane.

A komisja rolna PRN? Ta mogła się zająć zaniechaniem GOM przez POM w Kocku, mogła odwiedzić warsztaty mechaniczne Spółdzielni Metalowców w Łukowie, gdzie remontuje się maszyny rolnicze. Mogła w odpowiednim czasie interweniować w centralach o zwolnienie motorów miejskimi, niezbędnych przy reparaacji silników. (W warsztatach mechanicznych wiele niezbędnych dla wsi motorów miejskimi czeka na remont, bo Centrala Handlowa Metalu Nieżelaznych w Sosnowcu nie zrealizowała dotychczas awiza sprzed 2 miesięcy na 50 kg stopu żelazowego. Czy kto z PRN interesował się tą sprawą, „Nie” — słyszymy odpowiedź...)

Praca rad narodowych kuleje też i z tego powodu, że różne gminne placówki (np. Gminne Spółdzielnie, Gminne Kasy Samopomocowe i in.) uchylają się od kontroli rad.

W gminie Ulan do niedawna prezydent GRN nie mogło uporać się z Gm. Kasą Samopomocową, a w gm. Dąbie byliśmy świadkami jak przedstawiciel GOS wsiłkami sposobami starał się wyreklamować „swoich ludzi” od udziału w powszechnej akcji poszukiwania stonki ziemniaczanej. W innych gminach nawet GOM uchylają się od kontroli rad.

U źródeł tych wszystkich konfliktów i zaniechań leży słaba praca ideologiczna na wsiach powiatu łukowskiego, oraz to, że powiat łukowski pozbawiony jest przemysłu, a zatem opieki robotników i wpływów robotniczych na wies.

„Żniwa zaczyna się w pełni w pow. łukowskim już za kilka dni. Ostatnie dni, by zmobilizować się do bitwy o chleb.

L. Kolodziejczyk

KRONIKA SADOWA

Przemysł w ambulanse pocztowym

Sąd Wojewódzki w Warszawie po trzydniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie kilkunastu pracowników Urzędu Pocztowego w Warszawie II, którzy jeżdżąc ambulansem pocztowym do Niemiec wywozili z kraju spirytus i cukier, a z zagranicy przywozili zegarki złote, nikielowe, wieczne płoża.

Hersztem bandy był Stefan Kowalczyk, strażnik Urzędu Pocztowego, który dostarczał pracownikom ambulanse dolarów.

Bolesław Dudziński

Prosty, lecz nie zwykły*)

Książka Ignatowa „Życie prostego człowieka” jest raczej pamiętnikiem, niż powieścią autobiograficzną. Nie ma tu zupełnie elementów fikcji literackiej, nie ma chęci koloryzowania i upiększania faktów, a mimo to wspomnienia „prostego człowieka”, obejmujące ostatnie półwiecze historii narodu rosyjskiego, czyta się nie tylko z ogromnym zainteresowaniem, lecz również z serdeczną sympatią i wzruszeniem.

Kim jest autor tych wspomnień — Piotr Ignatow, który bieg swych spraw osobistych i rodzinnych zespolił ściśle z nurtem epokowych przemian, dokonanych i dokonywanych się w jego wielkiej ojczyźnie? Syn rodziny robotniczej i sam z zawodu robotnik-metalowiec, urodzony w r. 1894, Ignatow już we wczesnej młodości, pracując w fabrykach petersburskich, związał się z rewolucyjną walką proletariatu, wstąpił do nielegalnej wówczas i prześladowanej partii bolszewickiej, zaś po przełomie Październikowym, jako wypróbowany działacz i bojownik, pełnił kolejno z polecenia partii — szereg odpowiedzialnych, trudnych i często niebezpiecznych funkcji.

*) P. Ignatow, Życie prostego człowieka. Przełożył z jęz. rosyjskiego Jan Jędrzejewski. Warszawa, MON, 1953. Str. 352.

WOBEK wielkiej nadziei pokoju, która ogarnęła świat dzięki zdecydowanej inicjatywie Związku Radzieckiego, imperialiści nie mogą już otwarcie szerzyć hasel wojennych, nie mogą na głos liczyć ofiar przyszłych ataków atomowych i snuć marzeń o mordowaniu kobiet, starców i dzieci. Nowe miliony dolarów, rzucane na dywersję w krajach postępu, znów utopiły się bez oczekiwanego przez agresorów rezultatu.

A tymczasem „groźba pokoju” staje się coraz większa i coraz bardziej „niebezpieczna”. Przyciśnięci do muru, najbardziej zainteresowani w przemyśle zbrojeniowym kapitaliści chwytają się drastycznych, ale zarazem i daremnych środków. W takiej sytuacji muszą działać „na całego”, intensywniej użytkować uchwalone kredyty dolarowe. Wiek w Korei porusza się lisymanowską kuklą, aby udzielić, a przynajmniej opóźnić przerwanie rozlewu krwi. Wiek w NRD wywołuje się „spontaniczne” awantury. Wiek wypisuje się w prasie i trąbi przez radio wyssane z palca, ordynarne i bezzębnie głupie kłamstwa o rozruchach w krajach demokracji ludowej, a m. in. w Polsce. Wiadomo — „wolnej” prasie wolno pisać wszystko, co ogłupia i dezorientuje, wolno jej przede wszystkim kłamać.

Ale zupełnie fałszywe tych poczynają się najwyraźniej widoczne Gorki powiedział kiedyś, że według milionera „życie ocenia się trafnie tylko z wysokości góry złota”. Dziś z takiej perspektywy otrzymujemy się obraz całkowicie fałszywy. Dlatego wszelkie obliczenia, wyprowadzane na podstawie tego obrazu, muszą być zawodne. Dlatego w swych awanturniczych poczynaniach imperialiści amerykańscy przegrzają naz po raz.

Nie znaczy to jednak, abyśmy mieli iść poczynania lekceważyć i uważać je za mało ważne. Prowokacyjne wyzyny agresorów w NRD stały się ostrzeżeniem i przypomieniem o tym, że wydarzenia te — jak stwierdził Bolesław Bierut w przemówieniu w dniu Święta Morza — „są dla nas pracujących całego świata przestroga i wymagają jak największego wzmożenia czujności przeciwko knowaniom prowokatorów i dywersantów, przeciwko zbrodnictwu działaniom faszyzowskiej kłiki adenauerowskiej, usiłującej przeskoczyć daniem pokojowym narodów Europy”.

ZYCIE SPORTOWE

Mistrzostwa szachowe ZSRR

Półfinał XXII mistrzostw szachowych ZSRR. W półfinale leningradzkim pierwsze miejsce zdobył mistrz II. wielki (Szwedowski) uzyskując 11 pkt. z 15 partii, drugie miejsce zajął mistrz Bywzew (Leningrad), który osiągnął 9,5 pkt. Po 9 pkt. zdobyli mistrzowie Borislenko, Klamaz i Lisycyn.

Półfinał w Wilnie zakończył się zwycięstwem mistrza Chłomowa (Wilno), który wygrał 10 partii, a 5 remisował. Dalsze miejsca zajęli: mistrz Suetin (Tula) — 11 pkt., mistrzowie Korozn (Leningrad) i Szamkowicz (Jarosław) po 9 pkt. itd. W Rostowie n/Donem pierwsze dwa miejsca podzielił mistrz Furman (Leningrad) i kandydat na mistrza Liwzin (Moskwa), którzy uzyskali po 10,5 pkt. Mistrz Bannik (Kijów) zajął trzecie i czwarte miejsce z równym wynikiem — 9,5 pkt.

Rozpuszczane przez amerykańską propagandę i powtarzane przez jej sługusów bzdury o rozruchach w Polsce przyjęto u nas ze śmiechem. Każdy przecieżył, że nasze życie toczy się spokojnie w pracy i tylko garstka tępych kołtunów mogła na serio powtarzać sobie na ucho „rewelacje” zachodnich krzykaczy radiowych.

W okresie kiedy amerykańskie gazety wołały wielkimi tytułami: „Powstanie w Polsce”, kiedy wypisywano obłąkane brednie o zolach na ulicach Warszawy, Krakowa i Stalino, o walkach ulicznych i stanie oblężenia — odbywały się w naszych zakładach pracy zebrania, na których ludzie potępiali jak najostrejsze amerykańskie — hitlerowskie prowokacje. Potępili ją bowiem musi każdy uczciwy Polak. U nas rozumie się doskonale jej niebezpieczeństwo, wojenny sens, rozumie się, że zamach ten skierowany był nie tylko przeciwko demokratycznym Niemcom, ale godził w pokój, godził również w naszą Ojczyznę.

TAK. Antypolski w swej istocie i w swych przewidywaniach przez agresorów konsekwencjach był charakter berliński awantur. Jacyż ludzie stali za tymi awanturami, jako ich reżyserzy, suflery i inspienci? Kto to przyjechał do zachodniej Berlina przed owym wyznaczonym na 17 czerwca oświadczeniem „dnem X”, który miał się stać początkiem nowej zawieruchy wojennej?

Ze strony amerykańskich opiekunów sam Allan Dulles (wraz ze swą siostrą Eleonorą — z niemieckiego wydziału Departamentu Stanu), którego brat John Foster Dulles w swoim czasie dokonywał inspekcji w Korei północnej bezpośrednio przed wybuchem wojny koreańskiej... Allan Dulles to ten sam, który w czasie ostatniej wojny prowadził tajne rokowania z Niemcami hitlerowskimi, postawiając im — jak sam pisał w swojej książce pt. „Niemieckie podziemie” — „wolną rękę w zaprowadzeniu porządku na Wschodzie i stworzeniu Wielkich Niemiec”. Jeden z tych amerykańskich wrogów Polski i narodu polskiego, którzy dziś całkowicie już jawnie zbroją neohitlerowski Wehrmacht.

A ze strony zachodnio-niemieckich sojuszników paba Dullesa? Przede

wszystkim Jakob Kaiser, chadecki szef tzw. ministerstwa dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn, o którym to ministerstwie wiadomo, że jest to po prostu szpiegowska centrala rządu Adenauera. „Ministerstwo” to powołało w marcu ub. roku tzw. „Radę dla badania zagadnień związanych ze zjednoczeniem Niemiec”, której zadaniem miało być prowadzenie dywersji na terenie NRD, przygotowywanie „dnia X” i... powrót do utraconych na Wschodzie majątków, fabryk i banków. Bo w Radzie tej zasiadałoby dwadzieścia jutrunków, przemysłowców i bankierów.

Przewodniczącym tej Rady Friedrich Ernst, prezes zachodnio-berlińskiego „Banku Centralnego”. Spośród wielu hitlerowskich i wielo-kapitalistycznych powłazów pana Ernsta może zainteresować nas to, że w latach 1935—1939 był on „komisarzem Rzeszy dla spraw kredytowych”, a w czasie wojny — „komisarzem Rzeszy dla zarządzania majątkiem nieprzyjacielskim”. A więc ponosi on współodpowiedzialność za hitlerowski grabież. Wśród wielu innych jemu podobnych członków Rady jest też Karl von Zitzewitz-Muttrich, były właściciel 2654 ha majątku na Pomorzu Zachodnim, na polskiej ziemi.

Nazwiska tych wrogów Polski, marzących o zagrabieniu naszych ziem, można by jeszcze długo cytować. A sam pan minister Jakob Kaiser? To on jako poseł do Reichstagu w r. 1933 głosował za pełnomocnictwami dla Hitlera; potem agent Adenauera we wschodnich Niemczech, rewizjonista i zaciekły wróg Polski. To on dał wyraz swym hitlerowskim rojeżom pangermanistycznym oświadczeniem jawnie:

„Prawdziwą Europę będzie można stworzyć dopiero wtedy, kiedy zostanie zrekonstruowany blok niemiecki. Przypominam, że blok ten obejmuje poza Niemcami (łącznie z zachodnimi ziemiami polskimi — przyp. A. G.) Austrię, część Szwajcarii, Szwajcarię i oczywiście, Aizację i Lotaryngię”.

A jakie są zamierzenia patrona tamtych neohitlerowskich rewizjonistów, zamierzenia amerykańskiej markietki, kanclerza związkowego Adenauera? Jego antypolska rewizjonistyczna działalność prowadzona pod bezpośrednim kierunkiem Waszyngtonu i pod laskawym błogosławieństwem Watykanu jest zbyt dobrze znana, by trzeba było nad nią tu rozwodzić. To jego organ, pismo „Rheinischer Merkur” stwierdziło jawnie w dniu 20 czerwca 1952, że zadaniem polityki Adenauera

„nie jest zjednoczenie Niemiec, lecz oswojenie wsielonych w polski Rzeszy... Słowo „zjednoczenie” powołuje wreszcie zniknął. Sprawilo ono już zbyt dużo złego. Oswojenie nie wywołuje (ni) polski Rzeszy — oto hasło”.

O to hasło, pod którym odbywały się w ostatnim swym sensie prowokacje berlińskie. Jakież więc mogło być wobec nich stanowisko Polaków? Jeżeli znaleźliby się tacy, którzy w zażęczeniu klasowym przyglębyli z cichym zadowoleniem władcom o tych prowokacjach, to znaczy z zadowoleniem przyglębyli próbę nowego ataku hitlerowskiego na nasze ziemie, próbę ataku na całość naszego kraju, na naszą niepodległość. Nie może być patriotą polskiego, który by w ten sposób zareagował na zbrodnicze antypolskie knowania imperialistyczne.

Odpowiedzią narodu polskiego na te knowania był czujny spokój, większy może tym razem, niż w którymkolwiek innym napiętym momencie sytuacji międzynarodowej. A moment ten był przecież nie byle jaki: próba rozpętania wojny domowej w Niemczech, stworzenia drugiej Korei, i to w bezpośrednim naszym sąsiedztwie! Wiemy jednak dobrze, że Adenauer, Kaiser i ich wspólnicy, to tylko przed-

Krótkie spiecia

...pokrywają się

Boński minister wojny Blank, który bawi w Waszyngtonie w towarzyszywie zbrodniarza wojennego Heusingera i licznych innych hitlerowskich generałów, przyjmowany jest w USA z wielkimi honorami.

O rezultatach swej wizyty, podczas której omawiane były plany utworzenia Wehrmachtu, ratyfikacja wojennych układów bońsko-a'ianelskich, zwolnienie reszty hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i inne szczegóły „obrony europejskiej” — powiedział minister Blank ludzkość za pomocą wywiadu, udzielonego korespondentom burzącej prasie amerykańskiej i europejskiej. Blank dał wyraz

stawie i rzecznicy wielkiego kapitału niemieckiego, że natomiast w narodzie niemieckim działają mocne siły pokoju, że ważną i przyjazną Polsce ostoją pokoju jest u zachodnich naszych granic Niemiec Republika Demokratyczna. To tam właśnie już po wypadkach berlińskich ogłoszono w dniu 14 lipca komunikat Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), dobitnie stwierdzający raz jeszcze, że „granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą pokoju”.

O spokoju, z jakim kraj nasz zareagował na wypadki berlińskie, zdecydowała przede wszystkim owa wielka nadzieja, ba, niezłomna pewność pokoju, jaką Polska — dzięki inicjatywie radzieckiej — dzieli wraz ze wszystkimi narodami świata w okresie, kiedy możliwość utrwalenia tego pokoju i porozumienia się wielkich mocarstw stała się zupełnie realna — mimo wszystkich prób jej podważenia ze strony kapitalistycznych podpalaczy świata.

Oczywiście zdajemy sobie dobrze sprawę, że walka między siłami wojny a siłami pokoju trwa nadal, wkracza w stadium coraz większego nasilenia. W walce tej naród polski bierze czynny udział. Znamy bowiem nie tylko — i to lepiej niż wiele innych narodów — okropność wojny, ale i radość pokoju. Radość tę odczuwamy codziennie patrząc na rozkładające się mury Starego Miasta, na wznośzące się wielkie piece huty im. Bolesława Bieruta, na olbrzymie hale i kolumny Nowej Huty, na bloki mieszkalne, szkoły, na zaludnione rozemślanymi dziećmi parki i przepiękne widowiska teatrowe. Radość tę nie mogą umniejszyć trudności, niedomaganie i narzekania, których nie brak u nas w czasie, kiedy pełne szczęście narodu dopiero sami budujemy w niełatwych warunkach. Wiemy, że trudności te potrafią umniejszyć, czy usunąć, bo władza jest w naszych rękach, w rękach ludzi pracy.

Ludzie ci zespoleni są w jednym Frontie Narodowym. Front ten, to nie tylko szandar, który zjednoczył cały naród w czasie zeszkolonych wyborów do Sejmu, nie tylko symbol i hasło, ale żywa treść, trwały program działania każdego Polaka.

Program ten jest wyrazem myśli całego narodu. Trzeba go nieustannie i wytrwale zamieniać w czyn, stwarzając nową naszą rzeczywistość. Trzeba to czynić z tym większą energią, w im ostrzejszych formach wróg chce zagrozić wielkiej sprawie pokój światowego i niepodległości naszej Ojczyzny.

A musimy sobie zdawać sprawę, że wzmożona działalność dywersyjna wroga nie omija bynajmniej naszego kraju. Wróg będzie próbował wszelkimi swymi nieczynnymi sposobami zmniejszyć zalety, dywersję, niepokój. Zakusy te musimy odeprzeć w sposób stanowczy i niezachwiany, w oparciu o jedność naszych dążeń i czynów, o patriotyzm całego narodu zespolonego w jednym froncie pracy i walki. Odeprzemy je zgodnie ze wskazaniem wypowiedzianym w czerwcowym przemówieniu Bolesława Bieruta:

„W odpowiedzi na ostatnie wydarzenia jeszcze mocniej zawręmy swe szeregi we Frontie Narodowym, jeszcze bardziej zdecydowanie damy odpór wszystkim wrogom knowaniom, jeszcze bardziej zwiększymy swój wysiłek w pracy pokojowej dla rozkładu naszej Ojczyzny”.

A.G.

skromności takich jak Ignatow, świadczą m. in. wyznaczenie autora wspomnień na temat jego udziału w wojnie domowej:

„Zamierzając napisać, że wówczas osobiście sprawy reży na drugi plan, lecz zaraz pomyślałem, że napisać tak byłoby rzeczą niesłuszną. Co to znaczy „osobiste”? I dla mnie, i dla milionów ludzi pracujących, którzy chcieli za broni w obronie rewolucji, sprawą osobistą, najbardziej bliską, najdroższą, płynącą z serca, była walka z wrogami, gnębiącymi naszą ojczyznę, z wrogami, podnoszącymi rękę na rzecz najświętszą — na naszą wolność”.

A w zakończeniu pamiętnika autor konkluduje stanowczo:

„Gdybym miał możliwość raz jeszcze przeżyć przez życie, nie pragnąłbym ani bogactwa, ani sławy, ani spokoju — miałbym tylko jedno pragnienie: więcej i lepiej służyć ojczyźnie i narodowi”.

Pisząc o Ignatowie, niepodobna pominąć jeszcze jednego rysu, bardzo charakterystycznego dla ludzi radzieckich. Jest to niezmienne, niezmienne dążenie do nauki, wiedzy, stałego pogłębiania swej politycznej i zawodowej świadomości. Toteż Ignatow, w radoskich okresach względnego spokoju i wytchnienia uczy się i kształci, uczy się z zapałem i gorliwością, w wyniku tych niełatwych, umysłowych trudów „więcej i lepiej służyć ojczyźnie”.

Trzeba podkreślić również, że mimo swej niezaprzeczalnej — choć we własnych oczach skromnej — wielkości, ten bohater ma wymiary nieposagowane, lecz zawsze głęboko i prawdziwie ludzkie. Potwierdza to m. in. stosunek Ignatowa do najbliższych — do żony i synów, tworzących zgodną i zwartą rodzinę robotnika i działacza-komunisty. O tych najbliższych wspomina Ignatow zawsze z najgłębszą miłością i serdecznością, a nie bez słusznego dumy, bo istotnie zarówno Helena Ignatowa, jak i młodzi synowie, którzy pogłębi w antyhitlerowskiej partyzancie, ratując życie towarzyszywoi, odznaczeni zostali pośmiertnie zaszczytnym tytułem Bohaterów Związku Radzieckiego.

Ujmując bezpośredniością i bezpretensjonalnością narracji, książka Ignatowa jest lekturą, która mocno przemawia do czytelnika. Zamykając tę książkę, musimy stwierdzić bez najmniejszej wątpliwości, że autor jest wprawdzie człowiekiem „prostym”, lecz bynajmniej nie zwykłym, i że właśnie milionowe rzesze takich „prostych”, a niezwykłych ludzi stanowią fundament, na którym wzrasta nieustannie potęga i autorytet wielkiego, niezwykłego Kraju Rad.

Bolesław Dudziński.

